



Sygn. akt V CSK 162/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa W. R.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu „V.”

Sp. z o.o. w Z.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 24 listopada 2009 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 2 grudnia 2008 r.,

1) uchyla zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 23 kwietnia 2007 r. w ten sposób, że

- zasądzone w pkt I świadczenie obniża do kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) USD wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, zaliczając na jej poczet kwotę 5.000 (pięć tysięcy) USD prawomocnie zasądzoną wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 16 października 2007 r., a dalej idące powództwo oddala oraz zmienia także pkt II i III tego wyroku w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) zł tytułem kosztów

postępowania pierwszoinstancyjnego, odstępując od obciążenia powoda dalszą nieuiszczoną częścią opłaty sądowej od pozwu,

- oddala apelację pozwanej w dalszej części i zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 50.000 zł tytułem części kosztów postępowania apelacyjnego, znosząc je w pozostałym zakresie,

2) oddala skargę kasacyjną powoda w dalszej części,

3) nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego kwotę 6.661 (sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt jeden) zł tytułem nieuiszczonej części opłaty sądowej od skargi kasacyjnej,

4) znosi koszty postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód domagał się zasądzenia od pozwanej Spółki kwoty 600 000 USD z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu twierdząc, że był przedstawicielem handlowym pozwanej na obszar Stanów Zjednoczonych A.P. i Kanady. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości jako zawierające roszczenie o zasądzenie kary umownej (art. 483 k.c.), natomiast Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji pozwanej zmienił zaskarżony wyrok i zasądzone świadczenie obniżył do kwoty 5 000 USD, oddalając powództwo w pozostałej części.

Oparł się na następujących ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji: Łącząca strony umowa nienazwana zawiera elementy umowy agencyjnej i umowy zlecenia. Powód uzyskał wyłączność kontaktów handlowych z wymienionymi w załączniku firmami i zobowiązał się do starannego działania w interesie pozwanej („zawierania kontraktów i umów”), za co otrzymywał prowizję. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony, mogła być jednak rozwiązana przez każdą ze stron z dwunastomiesięcznym wypowiedzeniem. W § 11 strony uregulowały obowiązki w razie rozwiązania jej bez wypowiedzenia przez pozwaną. W takim wypadku obowiązywał pozwaną Spółkę całkowity zakaz handlu z firmami wymienionymi w załączniku, objętymi wyłącznością zastrzeżoną na rzecz powoda. Zakaz ten mógł być „zniesiony” przez zapłatę odszkodowania w kwocie 500 000 USD. Natomiast w § 6 umowy uregulowano skutek naruszenia przez pozwaną wyłącznego przedstawicielstwa powoda. Nawiązanie jakiegokolwiek kontraktu przez pozwaną Spółkę z firmami objętymi wyłącznością bez pośrednictwa powoda rodziło jej obowiązek zapłaty powodowi kwoty 100 000 USD.

Pozwana uznała, że wykonanie umowy nie spełnia jej ekonomicznych oczekiwań dlatego rozwiązała ją bez zachowania okresu wypowiedzenia.

Powód odpowiedział na to powództwem o zasądzenie kary umownej w kwocie 600 000 USD wskazując, że pozwana naruszyła zastrzeżoną wyłączność przedstawiciela, ponieważ przed rozwiązaniem umowy Spółka, wbrew zobowiązaniu nawiązała stosunki handlowe z firmą wymienioną w załączniku do umowy (§ 6), a po rozwiązaniu handlowała również z innymi firmami, co uzasadniać miało żądanie odszkodowania w wysokości 500 000 USD (§ 11).

Dokonując wykładni istotnych postanowień umowy Sąd Apelacyjny ocenił karę określoną w § 6 jako karę umowną w rozumieniu art. 483 k.c., natomiast karę określoną w § 11 Sąd Apelacyjny uznał za odszkodowanie z określoną górną granicą. Oddalając roszczenie w tej części stwierdził, że powód nie wykazał szkody oraz związku przyczynowego, tj. zasadniczych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

Oceniając żądanie zasądzenia kary umownej w kwocie 100 000 USD Sąd drugiej instancji uwzględnił zarzut pozwanej Spółki o istnieniu podstawy do jej obniżenia stosowanie do art. 484 § 2 k.c.

W wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej powódki wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2008 r., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 1, w części oddalającej powództwo o 95 000 USD z odsetkami oraz w części orzekającej o kosztach procesu, a także w pkt 3 orzekającym o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy podniósł, że miarkowania kary umownej domagała się pozwana Spółka w apelacji, a ponieważ ocena prawidłowości stosowania art. 484 § 2 k.c. należy do zagadnień prawa materialnego Sąd Apelacyjny miał obowiązek ponownej oceny zgromadzonego materiału i podjęcia decyzji co do zakresu uwzględnienia roszczenia o zapłatę 100 000 USD. Jeżeli dostrzegł błąd w tym rozstrzygnięciu, powinien go naprawić, niezależnie od tego, czy został wytknięty w apelacji, pod warunkiem, że mieściło się to w granicach zaskarżenia (uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Uznał rozstrzygnięcie redukujące dwudziestokrotnie karę umowną za naruszające art. 383 i 384 § 2 k.c. Odwołał się do uchwały podjętej w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r. (III CZP 61/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 69), wskazującej na znaczną autonomię umownej sankcji nienależytego wykonania zobowiązania świadczeń niepieniężnych, skoro kara umowna może mieć na celu samo skłonienie dłużnika do spełnienia swego zobowiązania pod groźbą sankcji w razie niewykonania zobowiązania, jak i występować jako klauzula zawierająca

oszacowanie szkody, jaką wyrządziłby dłużnik w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (odszkodowanie zryczałtowane).

Zauważył, że jeszcze w okresie gospodarki nakazowej formułowano zapatrywanie o luźnym związku między karą umowną a szkodą, ponieważ z punktu widzenia wierzyciela samo niewykonanie zobowiązania jest szkodą, a umówiona kara służy w sposób ogólny jej naprawieniu, eksponowano zatem jej cel dyscyplinujący (wyrok z dnia 7 lutego 1975 r., III CRN 406/74, OSNCP 1976, nr 2, poz. 34), co w gospodarce opartej na swobodzie umów oznacza funkcję stymulacyjną skłaniającą do wykonywania zobowiązań zgodnie z ich treścią. Wskazując, na różnice zapatrywań odnośnie do relacji między wystąpieniem szkody i jej wysokością a zasadnością roszczenia o zapłatę kary umownej odwołał się do poglądu składu powiększonego Sądu Najwyższego zawartego w uchwale III CZP 61/03 (uchwała z dnia 6 listopada 2003 r., OSNC 2004, nr 5, poz. 69), że w sporze o zasadność zapłaty kary umownej nie ma znaczenia kwestia występowania szkody po stronie wierzyciela, zarówno jako przesłanka aktualizująca roszczenie wierzyciela, jak i w razie wykazania przez dłużnika braku wystąpienia szkody, ale nieistnienie szkody lub jej nieznacznego rozmiaru może być brane pod uwagę w związku z rozważeniem miarkowania wysokości kary umownej.

Wskazał, że ustalenie w sprawie kary na poziomie 100 000 USD za naruszenie wyłączności, dokonane w warunkach swobody kontraktowania powinno zatem stanowić istotne kryterium oceny późniejszego zachowania się i skuteczności przyjętej umownie sankcji. Dlatego redukcja zobowiązania umownego do 5% przyjętej kwoty musiałaby opierać się na wyjątkowych okolicznościach, których w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono. Wskazał, że Sąd Apelacyjny uznał wprawdzie, iż działania pozwanej naruszające obowiązek „nieczynienia” miały zakres niewielki, ale pominął wolę stron uznających, że odpowiednią sankcją naruszenia będzie kwota wymieniona w § 6 umowy. Wyrażone w uzasadnieniu przypuszczenie, że strona pozwana niestaryannie analizowała postanowienia umowy nie mogą mieć znaczenia, tym bardziej, że umowę z powodem działającym niezawodowo zawierała Spółka prowadząca przedsiębiorstwo o wyraźnym profilu produkcji.

Jeśli zaś chodzi o brak zapłaty przez jednego z kontrahentów, Sąd Najwyższy wskazał, że nie wykazano związku tego zdarzenia z treścią zobowiązania. Podkreślił, że zbyt łatwe uwolnienie się od zobowiązania deprecjonuje karę umowną, jako instytucję prawa obligacyjnego służącą odmiennym celom, tj. skłanianiu partnerów obrotu gospodarczego do rzetelnego wywiązywania się z zobowiązań.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 2 grudnia 2008 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzone w pkt 1 świadczenie obniżył do kwoty 20 000 USD wraz z ustawowymi odsetkami, zaliczając na jej poczet kwotę 5 000 USD prawomocnie zasądzoną wyrokiem z dnia 16 października 2007 r., dalej idące powództwo oddalił, oraz zmienił pkt II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 14 4000 zł kosztów procesu, a nadto koszty postępowania odwoławczego w kwocie 110 800 zł.

Sąd Apelacyjny ponownie uznał za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i nie dopatrywał się wskazanych w apelacji naruszeń prawa procesowego.

Oceniając zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. sprowadzający się do braku redukcji kary umownej przez sąd pierwszej instancji określonej w § 6 umowy odwołał się przede wszystkim do funkcji kompensacyjnej, tj. występowania jej jako surogatu odszkodowania należnego wierzycielowi od dłużnika z tytułu odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

Zauważył, że w judykaturze podkreśla się, że należy się ona w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej przez wierzyciela szkody, a nawet gdy nie wystąpił żaden uszczerbek. Podniósł jednak, że pomimo tego, przepisy kodeksu cywilnego nie pozbawiają całkowitej doniosłości relacji pomiędzy wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godnym ochroną interesem wierzyciela. W razie bowiem dużej dysproporcji pomiędzy wysokością zastrzeżonej kary umownej, a interesem wierzyciela, bądź w razie częściowego wykonania zobowiązania dopuszczalne jest na podstawie art. 484 § 2 k.c. jej miarkowanie przez sąd na żądanie dłużnika. Choć o treści pojęć „znacznego wykonania

zobowiązania” i „rażącego wygórowania” w konkretnych stanach faktycznych decyduje sąd, niemniej także ma znaczenie dla ustalenia zakresu miarkowania relacja między wysokością kary umownej, a wartością niewykonanego w całości lub części zobowiązania.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do regulacji umownej stron, to jest do jej zastrzeżenia na wypadek niezachowania przez stronę pozwaną obowiązku powstrzymania się od nawiązywania kontaktów handlowych ze wskazanymi przez powoda klientami bez jego udziału podniósł, że jej celem było zapewnienie powodowi wyłączności w pozyskiwaniu partnerów handlowych, co związane było z posiadanymi przez niego kontaktami handlowymi na terenie USA. Uzgodniona wyłączność miała zabezpieczyć interesy powoda w tym sensie, że w razie nawiązania ze wskazanymi przez niego spółkami kontraktów handlowych na sprzedaż ozdób choinkowych przysługiwało mu prawo do stosownej prowizji.

Podkreślił jednak, że pozwana spółka w okresie trwania umowy (w styczniu 2004 r.), wbrew wskazanemu wyżej obowiązkowi nawiązała bezpośrednio kontakt handlowy tylko z jedną z firm wymienionych w załączniku do umowy, tj. z firmą „S.” w USA, czym niewątpliwie naruszyła prawo wyłączności powoda, a wartość zawartego z tą firmą kontraktu opiewała na kwotę nieznacznie przekraczającą 23 000 USD.

Miarkując karę do wysokości 20 000 dolarów podniósł, że w piśmiennictwie i orzecznictwie przy ocenie rażącego wygórowania zastrzeżonej kary umownej za zasadnicze kryterium miarkowania uznaje się przede wszystkim stosunek kary umownej do wysokości szkody doznanej przez wierzyciela, gdyż miarkowanie przewidziane w art. 484 § 2 k.c. ma przeciwdziałać dużym dysproporcjom między wysokością kary, a godnym ochrony interesem wierzyciela.

Stwierdził, że powód nie wykazał poniesionej szkody, a strona pozwana podnosiła, iż nie poniósł on żadnej szkody. Skoro więc pozwana zawarła podczas obowiązywania umowy wyłącznie jeden zakazany kontrakt na kwotę 23 000 USD, to tym samym wartość zastrzeżonej kary stanowi kilkudziesięciokrotność należnej powodowi z tego tytułu prowizji i taka kara posiada przymiot rażąco wygórowanej.

Powód w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa procesowego mającym wpływ na wynik sprawy, tj. art. 398²⁰ k.p.c., art. 232 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c., a także na naruszeniu prawa materialnego, a to art. 483 k.c. w zw. z art. 484 § 1 k.c., art. 484 § 2 k.c., art. 361 § 2 w zw. z art. 484 § 2 k.c. i art. 65 § 2 k.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź o wydanie wyroku reformatoryjnego podwyższającego karę umowną do wysokości 100 000 USD.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z zarzutów procesowych nie mógł być uznany za uzasadniony zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. *De lege lata* skarga kasacyjna przysługuje od orzeczeń prawomocnych i dlatego jej podstawą nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Unormowanie to jest wynikiem tego, że *de lege lata* środek ten przysługuje od orzeczeń prawomocnych. W związku z tym, postępowanie przed Sądem Najwyższym toczy się przede wszystkim w interesie publicznym i dlatego jest oparte na odmiennych zasadach, niż postępowanie przed sądem merytorycznym. Z tego względu nie można opierać skargi kasacyjnej na zarzucie obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Taki zarzut, gdyby nie dalsze wytknięte braki podlegające merytorycznej ocenie, skutkowałby nawet odrzuceniem skargi kasacyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CZ 60/98, OSNC 1998, nr 11, poz. 190).

Artykuł 232 k.p.c. stanowi, że strony zobowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jest to przepis, który dotyczy obowiązków stron, a nie sądu. Po zmianach jakie nastąpiły w procedurze po dniu 1 lipca 1996 r., polegających na wzmocnieniu zasady kontradyktoryjności brak jest odpowiedzialności sądu za wynik postępowania dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPIUS 1999, nr 20, poz. 662). Wskazany więc przepis nie mógł w okolicznościach sprawy stanowić trafego uzasadnienia podstawy określonej w art. 398 § 1 pkt 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie naruszył też w istotnym stopniu art. 398²⁰ k.p.c. Sąd, któremu sprawa została przekazana jest związany wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy. Pojęcie „wykładnia prawa” należy rozumieć wąsko, tj. jako

ustalenie znaczenia wskazanych przepisów prawa i nie obejmuje ono uwag dotyczących ich zastosowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2002 r., II CKN 860/00, LEX nr 75274). W przeciwieństwie do art. 386 § 2 k.p.c. unormowanie to nie obejmuje wskazań co do dalszego postępowania dla sądu który rozpoznaje sprawę po raz wtóry i gdyby nawet znalazły się w orzeczeniu kasacyjnym, to nie wiążą one sądu któremu sprawa została przekazana (por. wyrok Sądu Najwyższego a dnia 12 grudnia 2001 r., V CKN 437/00, IC 2002, nr 4, s. 50).

Sąd Apelacyjny nie zakwestionował wykładni przepisów dotyczących kary umownej dokonanej w wyroku z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 85/08. Trzeba jednoznacznie podkreślić, że Sąd Najwyższy, dokonując ich wykładni wskazał nie na brak możliwości miarkowania w sprawie przedmiotowej kary, lecz tylko na to, że ich interpretacja nie pozwala na taką redukcję, jakiej dokonał wtedy Sąd Apelacyjny, czyli do wysokości 5% kary. Nieuwzględnienie w wystarczającym stopniu ocennych mierników obniżenia kary umownej jak stopień wykonania zobowiązania i rażącego jej wygórowania, to kwestia nie tyle wykładni art. 484 k.c., lecz problem należytego zastosowania normy prawnej wynikającej z tego przepisu, czego nie obejmuje już hipoteza art. 398²⁰ k.p.c.

Sąd Najwyższy w poprzednim wyroku wydanym w sprawie, zwrócił uwagę między innymi na to, że zapłata kary umownej w wysokości pierwotnie umówionej, może nastąpić bez względu na fakt zaistnienia i wysokość szkody, co ma znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu w procesie, ponieważ wierzyciela obciąża jedynie wykazanie zastrzeżenia kary umownej oraz niewykonanie i nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika. Odwołał się przy tym do ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, które stały się także podstawą faktyczną obecnie zaskarżonego wyroku. Odnosząc się właśnie do tego stanu faktycznego wskazał, że przesłanki dotyczące skarżącego są ustalone zgodnie z twierdzeniami powoda, natomiast inne przesłanki występujące w ramach tej podstawy faktycznej w postaci: jednorazowości naruszenia wyłączności powoda, krótkotrwałego okresu związania stron umową (jednego roku), małej wartości kontraktu zawartego bez udziału powoda oraz niewywiązania się firmy „E. – I.” z obowiązku zapłaty pozwanej za towar, powinien ponownie rozważyć Sąd Apelacyjny. Rozstrzygając

sprawę po raz pierwszy Sąd Najwyższy pominął więc, ze względu na niewykazywanie go w sprawie, fakt poniesienia przez powoda szkody. Choć zatem nietrafnie obecnie Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że powód nie wykazał poniesionej szkody, niemniej skoro szkoda w sprawie nie była wykazywana i nie stanowiła elementu podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, to wbrew stanowisku skarżącego naruszenie przepisów dotyczących ciężaru dowodu (np. art. 6 k.c.) nie było uchybieniem mającym wpływ na wynik sprawy. Z tych względów nietrafna okazała się podstawa naruszenia prawa procesowego.

Trzeba się zgodzić natomiast ze skarżącym, że Sąd Apelacyjny nietrafnie zastosował art. 484 § 2 k.c. ponownie redukując karę umowną w zbyt wysokim stopniu, choć za tym, że zachodziły przesłanki do jej obniżenia przemawiały argumenty już poprzednio zauważone przez Sąd Najwyższy, jak i obecnie podniesione przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku. Sąd drugiej instancji nie uwzględnił bowiem w wystarczającym stopniu woli stron umowy, tj. że kara została zastrzeżona na poziomie 100 000 USD za naruszenie wyłączności kontaktów handlowych powoda z wymienionymi w załączniku firmami, oraz jej funkcji w postaci celu skłonienia dłużnika do wykonania swojego zobowiązania pod groźbą właśnie takiego, a nie innego świadczenia. Innymi słowy nie uwzględnił w wystarczającym stopniu funkcji stymulacyjnej kary umownej.

Zbyt też duże znaczenie, w okolicznościach sprawy, przywiązał Sąd Apelacyjny do faktu zawarcia przez pozwaną, wbrew postanowieniu umowy o wyłączności kontaktów za pośrednictwem powoda, do kontraktu tylko z jedną firmą States z USA. opiekującego na kwotę 23 000 U.S.D. Wysokość tego kontraktu nie miała większego znaczenia z punktu widzenia funkcji kompensacyjnej kary umownej.

Kara umowna w wysokości kodeksowej, z jednej strony ma skłaniać dłużnika do prawidłowego wykonania zobowiązania, a z drugiej stanowi rodzaj dolegliwości dłużnika, bez względu na przyczynę niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Mając na względzie wszystkie wskazane przez Sąd Najwyższy argumenty w poprzednim wyroku i pozostałe argumenty Sądu Apelacyjnego nie

odwołujące się do okoliczności, czy powód poniósł szkodę, należało dojść do wniosku, że jej zmniejszenie było uzasadnione tylko w 50%. Niewątpliwie bowiem, skoro zobowiązanie było wykonane w niewielkim stopniu, naruszenie wyłączności powoda miało charakter jednorazowy, to zasądzenie zastrzeżonej kary w kwocie 100 000 USD, tj. w pełnej wysokości stanowiłoby świadczenie rażąco wygórowane.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c.). O kosztach orzeczono w zasadzie na podstawie art. 100 k.p.c. Częściowo odstąpiono od obciążenia powoda kosztami sądowymi mając na uwadze tę szczególną okoliczność, że w umowie obydwie strony nie przywiązały należytej uwagi do poprawności użycia pojęć z zakresu prawa cywilnego, oraz że ostatecznie przyjęto iż w § 11 umowy, na podstawie którego powód dochodził kwoty 500 000 USD, nie ustanowiono kary umownej, lecz odszkodowanie z określoną górną granicą.